

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrytka pocztowa № 96. — Telefon № 129

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9—10 1/2 rano.
Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
Rocznik. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.
W WILNIE 8— 4— 2— —70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 10— 5— 2.50 —84

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

Table listing subscription agents in various cities: WILNIE, MIŃSKU, KOWNIE, ROSIENIACH, BIAŁYMSTOKU, WITEBSKU, SŁONIMIE, MOHILOWIE, POWENIEŻU, SZAWLACH, LIBAWIE, KIJOWIE, SUWALKACH, GRODNIE, WARSZAWIE, ŁÓDZKI, KRAKOWIE, LWOWIE, PARTYZU, MOSKWIE, RYDZE, PETERSBURGU.

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

Teatr Polski. W piątek 18 czerwca 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
I-szy raz „Łódź kwiatowa”
H. Sudermann.

TEATR-CYRK. Towarzystwo artystów ukraińskich pod reżyserją D. A. Hajdamaki i O. Z. Susłowa.
W piątek 19 czerwca a udziałem znanej artystki, D. A. Hajdamaki i Mańki, odegrana będzie znana sztuka w 5 aktach, ze śpiewami, chórami i tańcami.

OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja L. A. Szumana.
SALA KONCERTOWA.
Dzisiaj wieczorem Karawana Dohomejczyków
WIELKI KONCERT.

Posiadający Mapę Litwy i Białej Rusi
winien zaopatrzyć się w świeżo wydany Przewodnik po Litwie i Białej Rusi

FABRYKA (opony) brezentów nieprzemakalnych i worków
N. ZEMSZ
ulica Grzybowska № 16.

W roku bieżącym na lato nie wyjeżdżam i Lecznicy mojej nie zamykam
Dr Dembowski.

DYŻURY NOCNE LEKARZY
w Lecznicy przy ul. Świętojerskiej 22
Telef. 820.

SKAWULIN.
Każdy, dotknięty zatwardzeniem, po użyciu SKAWULINU przestaje cierpieć.
Skawulin to skuteczny środek usuwający tylko zatwardzenie, lub też jako rozwalający.

Willa Felicja”
Sanatorium dla Pań
D-RA OSKARA GOLDBERGA.

Adres do Tronu.
W odpowiedzi na adres przesłany Najjaśniejszemu Panu przez członków Rady Państwa z gubernji zachodnich nadszedł od p. ministra Dworu Cesarskiego, barona Frederiksa, na imię członka Rady Państwa, hr. Ksawerego Orłowskiego telegram następujący:
„Najjaśniejszy Pan po odczytaniu złożonego przezemnie Jego Cesarskiej Mości adresu członków Rady Państwa z wyboru ziemian gubernji Zachodnich rozkazał mi zawiadomić Pana dla udzielenia tej wiadomości wszystkim podpisanym na adresie, że Najjaśniejszy Pan nigdy nie wątpił o ich uczuciach wiernopoddanych.”

„Wasza Cesarska Mość Najmilsiejszy Panie.
Wszedłszy przed trzema laty do Rady Państwa z wyboru ziemian gubernji Zachodnich, oczekiwaliśmy kresu naszych mandatów ze spokojem sumieniem i w przeświadczeniu, żeśmy w miarę naszych sił i usiłowań usiłowali pełnić nasze obowiązki zgodnie ze złożoną Waszej Cesarskiej Mości przysięgą i mając stałe na celu dobro i pożytek Państwa.

Niedawno wszakże, dowiedzieliśmy się z prasy, że grono osób przybyłych z gubernji Zachodnich oświadczyło Waszej Cesarskiej Mości, jakoby ziemianom polskim tego kraju drogę, ważne i bliskie sercu są nie tyle dobro, wielkość i potęga Państwa, ile jego niemoc i rozkład.

Po chwilach gorzkich rozmyślań, idąc za nieodpartym popędem, ośmieliliśmy się powziąć myśl upozoszenia najmilsiejszego zezwolenia na złożenie oświadczenia u stóp Waszej Cesarskiej Mości naszych uczuć wiernopoddanych na równi z innymi poddany, którzy dostąpili szczęścia usłyszenia z ust Twego, Najjaśniejszy Panie, słów łask i pokrzepienia.

Troska o pomyślność Państwa skłoniła Waszą Cesarską Mość do przedsięwzięcia podróży morskiej i wobec niemożności leczenia na ziszczenie się naszych nadziei przed zakończeniem sesji Rady Państwa, ośmielamy się uciec do piśmiennego z Tobą, Najjaśniejszy Panie, obcowania.
Mądre wskazania Waszej Cesarskiej Mości dały wszystkim Jego poddanym bez różnicy wyznania i narodowości możność wspólnej pracy pokojowej dla dobra ogólnego i

na chwałę Twego, Najjaśniejszy Panie, panowania.
Nie w oskarżeniach więc i wyrzekaniach, ale w sumiennem korzystaniu z Najwyżej nadanych nam łask upatrujemy radością szczęścia kraju rodzinnego. Dla tego też na nic nie skarżymy się o nic nie prosimy, a pełni ufności w sprawiedliwość naszego Monarchy, składamy u stóp Tronu Twego, Najjaśniejszy Panie, nasz żal i ośmielamy się wyrazić Waszej Cesarskiej Mości, że uczynione nam ciężkie i niesprawiedliwe zarzuty do głębi nas obrażają i że jesteśmy i zostaniemy wierni Tronowi i Państwu.
(Następują podpisy wszystkich obecnych członków Rady Państwa z gubernji Zachodnich).

Wyraźne słowa.

Zadaniem przedstawicieli naszych w obu Izbach ustawodawczych jest nie tylko domaganie się niezbędnych dla rozwoju sił społecznych uchwał i reform, ale także dawanie w miarę potrzeby wyrazu nastrojowi politycznemu ogółu, który reprezentują. To ostatnie w ciężkich warunkach, w jakich żyjemy wciąż jeszcze w Państwie Rosyjskiem, jest może szczególnie trudne, lecz tem nie mniej niezmiernie ważne i konieczne.

Jesteśmy ciągle przedmiotem napaści... oszczerstwa miotane na nas, dochodzą aż do stóp Tronu i pączą zdrowy sąd Rosji społecznej; cała chmara rabusioń politycznych, zaprawionych do ujarzmania tylko polskości od chwili ograniczenia ich bezapelacyjnej przez lat dziesiątki władzy — tem wścieklej rzucą się na nas, oczerniając jako wiarołomnych naby obywateli Państwa, które też wskutek tego odmówić nam, ich zdaniem, powinno praw równych.

Żyjąc w tym politycznym w ciągu lat ostatnich, polega na opędzaniu się od tej gromady napaśników, wbrew wszelkiej prawdzie usiłujących nas przedstawić jako „wrogów wewnętrznych”, od których państwo bronić się winno szeregami wiecznemi trwałymi ustaw wyjątkowych. Rosyjska biurokracja kresowa i duchowieństwo prawosławne, czynią najdalej idące wysiłki w tym kierunku, dla swych egoistycznych celów, podtrzymując wciąż stan zapalny walki z polonizmem — jakgdyby jakakolwiek walka obronczona mogła być tolerowana przez zdrowy i normalnie rozwijający się organizm państwowy.

tro swoje istotnie oprzeć chcemy o moc zewnętrzną Imperjum, uwarunkowaną jego wewnętrznym zdrowiem. Aspiracje swe godzimy z możliwością, nie uchyłamy się od zadań ogólnopństwowych, dążności rewolucyjnych w społeczeństwie naszym niema prawie, stronnictwa polskie, aż do umiarkowania lewych, mocno stoją w koncepcjach swych na gruncie państwowości rosyjskiej.
Dojrzała i wierna zawsze interesom państwa polityka polska w Austrii — coraz bardziej i wśród polaków podległych rosyjskiemu berłu znajduje przekonanych zwolenników. Wpływ ich i głos zagłusza chwilami chyba tylko zacięta i z pozorów słusności nawet odarta naganka na społeczeństwo polskie — sfer urzędniczych i niedorodzonych do swych zadań przedstawicieli reakcyjnego rządu — który zresztą nie zadawalnia nikogo.

Atakowani co chwila, przesładowani bez przerwy, z natury rzeczy trwając w pozycji obronnej. Straszne bytu warunki czynią z nas opozycjonistów, jesteśmy nimi i dla tego, że nasza kultura polityczna nie pozwala nam wierzyć w zwycięstwo tryumfującego dziś fałszu i bato-ga. Ta sama kultura jednak i doświadczenie wieków pogłębia w nas świadomość, iż losy ludów nie są w rękach bezmyślnych służalców. Wiemy, iż dwie są moce w Rosji, z którymi liczyć się należy, wiernie współdziałając z niemi... te moce to Władza Najwyższa i samo społeczeństwo.

Do tych dwóch potęg trwałych sił naszą też jest apelacja nasza w każdej potrzebie. Z dojrzałą częścią społeczeństwa rosyjskiego usiłujemy potocznie się zawsze, dziś zaś czytamy słowa, z którymi powiemy nam, reagując na oskarżenia kłamliwie zwrócili się do Tronu. Słowa to jasne i wyraźne... Nie pozostawiają one żadnej wątpliwości względem intencji i dobrej wiary tych, co je wypowiedzieć uznali za słuszną. A mówiąc, że spełnili obowiązek konieczny. Oświadczenie, złożone przez członków Rady Państwa z kraju naszego ma powagę niezwykłą.

Po przez głowy wrogów naszych i dręczycieli trafia ono do świadomości Monarchy i kładzie kres intrygom i nieporozumieniom. „Jesteśmy i zostaniemy wierni Tronowi i Państwu”, brzmi zwięzłe oświadczenie przedstawicieli naszych, dowiadujemy się też, iż Najjaśniejszy Pan o ich lojalności „nie wątpił nigdy”. To rozczyna kwestję i pozwala nam ignorować sądy, obelgi i oszczerstwa reakcyjnego motłochu. Nasza polityka legalna i realna ma nowy grunt pod nogami. Zdobywając go w najcięższych może chwilach, wysłaćcy nasi w Izbie Wyższej stanęli nie tylko w zgodzie najzupełniejszej z nastrojem ogółu, ale i z jego trwałą wolą — dając też jednocześnie dowód politycznego rozumu.

W B.
NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY
Wiadomości, nadeszłe w ciągu ubiegłej doby, stwierdzają jednomyślnie, że wojna między Turcją a Grecją stała się prawie nieuniknioną. Lada dzień paść mogą pierwsze strzały.
Wprawdzie mocarstwa pragną usunąć zarówno niebezpieczeństwo wojny, jak i ewentualność rewolucji w Atenach. Rewolucja ta dziś jest prawie nieunikniona, jeżeli Kre-

ta nie będzie przyłączona do Grecji.
W kołach wojskowych i parlamentarnych tureckich przeważa również zdanie, że wojny nie można już unikać... Nad wywołaniem jej pracują z wielką usilnością miodoturcy oraz ich poplecznicy.

Według informacji dzienników berlińskich na granicy grecko-tureckiej przygotowania wojenne są już po obu stronach prawie ukończone. Wszystkie przemyślnie górskie ufortyfikowano, zapasy amunicji zgromadzono, a korpus adriano-polski zmobilizowano.
„Loc. Anz.” donosi z Saloniki, że na granicę grecką wysłano wielkie transporty amunicji, między innymi 800 pak karabinów, 30.000 skrzynek z granatami oraz 15 wozów prochu.
W związku z informacjami powyższymi stoi wiadomość, że turecki minister spraw wewnętrznych polecił telegraficznie wladzom przedsięwzięć środki w celu ogłoszenia stanu oblężenia w wilejacie salonickim.

„Nadechodzący dzień”.

Pod tyt. „Der kommende Tag” wydał p. Franciszek Morawski broszurę w języku niemieckim, zwracającą się głównie do niemieckich konserwatystów i wykazującą, że przez uchwalenie ustawy o wywłaszczeniu, do której się przyczynili, podkopali podstawy wszelkiej polityki zachowawczej. Autor przedstawia wywłaszczenie w związku organicznym z całym ruchem socjalnym i przewrotnym w Niemczech; stwierdza, jak w państwie niemieckim szybki krokiem postępuje przemiana pojęć, upadają dotychczasowe powagi, rośnie bezgraniczna swawola myśli, słowa i pióra. Niemcy dzisiejsze, to nie spokojne i karne społeczeństwo z przed jesszoze 20 laty. To kraj obrabiany przez setki wielkich i małych Hardenów, to dziś arena, na której odgrywają coraz mniej wygodną rolę ci, co nim dotąd rządzili i jesszoze rządzili, sętry konserwatywnie.

Jest jesszoze jeden ich filar — wielka własność. Na nim oparciu, są dotąd junkrowie niezwyčajnie; dają im wpływ na ludność i podpięca cały obecny ustrój państwa. Ten filar został wstrząsnięty w posadach przez ustawę o wywłaszczeniu. Choćż to polaków, a tymczasem choć jesszoze wywłaszczenie nie zaczęło, zaczyna się rysować gmach konserwatywny niemieckiego. P. Morawski wskazuje na szereg zmian, które miałyby się w następstwie tego ogłoszenia objawić, na głosy publicystyki niemieckiej, które myśl wywłaszczenia własności ziemskiej wogóle sobie przyswoiły, na ruch wśród kolonistów i zebrane gnieźnięskie, a przestrzega słusznie, że po usunięciu kilkuset dotąd istniejących wielkich właścicieli polskich, polski robotnik rolny także będzie narażony na silną pokusę zrewidowania swego stosunku do chłobodawców.
Ciekawy jest podany w broszurze obraz stanu posiadania junkrów niemieckich. Mają oni naprawdę dużo do stracenia; urzędy, wpływy, władzę w państwie, a to wszystko oparte na ogromnej ilości majoratów i większych posiadłości. Cyfry w

pacach p. Morawskiego są starannie zebrane z urzędowych statystyk. Zajmująca jest charakterystyka ruchu agrarnego wśród ludności rolnej niemieckiej; charakterystycznymi są rozmowy z agrariuszami niemieckimi, zaczynającymi rozumieć, że przez wywłaszczenie sami sobie kopią grób. Osobny ustęp, może najważniejszy, poświęcony jest stosunkom słaskim.

Autor zaznacza wprawdzie, że niektórym junkrom otwierają się oczy na niedorzeczność ich postępowania, ale równocześnie przypuszcza, że rzucone przez nich ziarno dojrzeje fatalnie. Kończy uwaga autora, zaznaczająca, że dla „nas tyle walczy junkrowie, co ich przeciwnicy: pierwsi nas wywłaszczają, drudzy zaś w tej sprawie jedynie tem się od nich różni, że chcą wywłaszczyć nie tylko nas, ale i tamtych”. Tu „scylla hakatyizmu, tam charydis socjalizmu”. Dla polaka ważnym jest „dokładne i najobiektywniejsze obserwowanie przeobrażeń społeczno-politycznych, dokonujących się w Niemczech. Nie jakoby przywiązywał jakiegokolwiek nadziej do prawdopodobnych zmian partyjnych w Niemczech. Czy następcy junkrów, czy przyszła lewica rządowa będzie wobec nas lepiej się zachowywać, dziś jeszcze wiedzieć nie można. Zachowanie się jej obecne w kwestji polskiej doprawdy mało mu w tym kierunku daje gwarancji. Ufa więc polak raczej w Opatrzność, do której należy przyszłość i w swoją sztukę zastosowania się do najtrudniejszych okoliczności i znoszenia niezłomnie najgorszych zarządzeń losu”.

BANK SŁOWIAŃSKI.

W klubie działaczy społecznych w Petersburgu odbyło się pierwsze zebranie organizacyjnej komisji w sprawie Banku Słowiańskiego. Posiedzenie odbywało się pod przewodnictwem Piotrowa z udziałem przedstawicieli pięciu banków. Większość przedstawicieli banków rosyjskich zasadniczo zgodziła się z myślą poparcia Banku Słowiańskiego swymi kapitałami wobec tego, że operacje banku na Bliskim Wschodzie mogą osiągnąć ogromne powodzenie. Wkrótce odbędzie się drugie posiedzenie komisji bankowej, na którym przedstawiciele banków rosyjskich dadzą ostateczną odpowiedź w sprawie ich udziału w organizacji banku.

Uczony ruski o nazwie swego narodu.

Historyk ruski, dr. Bohdan Barwiński, znany już z kilku udatnych prac naukowych, wydał studjum p. t. „Historyczny rozwój imeny ukraińsko-ruskiego narodu”, w którym dochodzi do następujących wyników.

Nazwa „Ruś” tyczała się pierwotnie już od IX stulecia, ludów południowej Rusi, a ludu północnej Rusi, występujące na widowni od wieku XII przywłaszczyły ją sobie (bula zachopiena) w XIV w. po upadku samostności politycznej Rusi południowej. Zupetnie to samo tyczy się nazw: „Russia, Ruscia, Reussen”, — a jeszcze w XIV w. używano nazwy „Moscovia” w wy-

rażnym przeciwieństwie do „Russia” rozróżniająca też *lingua ruthenica* od *lingua moschovica*. Nowszą nazwą „Rosija” oznacza od XVII w. państwo utworzone przez ludy północnej Rusi. Przez „Russi” rozumiano jednak na Zachodzie od najdawniejszych czasów tylko „narod południowo-ruski”, a dopiero po upadku jego samostności politycznej przeszła ta nazwa na „narod północno-ruski”. Nowszą nazwą niemiecką „Russen” oznacza obydwa te szczyty.

W XIV w. nazwano państwo halicko-włodzimierskie „Russia minor” — jako cząstkę Rusi południowej — a w XVII w. stosowano nazwę „Matorossija” do całej południowej Rusi, a Ruś północna zaczęła używać nazwy „ukutej sztucznie”: „Welykorossija”. Stąd poszły niemieckie: „Kleinrussland” i „Grossrussland”, obie nazwy sztuczne i nie naukowe.

Obok wyrażen „Russia, Russi”, używano na Zachodzie: „Ruthenia, Rutheni” już od najdawniejszych czasów na oznaczenie Rusi właściwej, południowej. Gdy pierwsza z tych nazw przeszła następnie na Ruś północną, druga pozostała wyłącznie przy południowej aż do najnowszych czasów i stąd niemieckie „Ruthen” używane już w XVIII w. w dokumentach urzędowych niemieckich (a więc nie wymyślone bynajmniej jakoby w r. 1849 przez rząd austriacki!).

Naród północno-ruski porzucił niebawem przywłaszczoną sobie nazwę „Ruś”, a nazywał swe państwo sztucznie wymyślonym terminem „Welykorossija”, a następnie w skróceniu „Rossija”, a ludność przymiotnikiem „russkij”. Nazwa historyczna „Ruś, rusin” zachowała się do dziś dnia tylko u narodu południowo-ruskiego zwłaszcza w Galicji.

W XVII w. powstaje na Podnieprzu nowa nazwa: „Ukraina”. „Ukrainami” nazywano już od XII w. ziemie graniczne wogóle. Tradycja wojen kozackich podniosła tę nazwę, a w XIX stuleciu rozszerzona jej znaczenie na całą Ruś południową, jako „Ruś — Ukrainę”, w przeciwieństwie do „moskiewskiej Rusi”.

„Jeżeli kto zarzuka narodowi południowo-moskiewskiemu tworzenie nowej nazwy, powinien uwzględnić, że winien temu naród północno-ruski, który zabrał narodowi południowo-ruskiemu jego własną historyczną nazwę, ale sam przy niej nie wytrwał, lecz utworzył dla siebie nazwy jeszcze sztuczniejsze...”

Przyznaje więc dr. Barwiński, że nazwa „Ukraina” jest, jako nazwa narodu — sztuczna, używana z względów praktycznych, oportunistycznych: gdyby nie te względy, używanoby tylko nazwy historycznej: „Ruś, rusin”.

W języku polskim nie zachodzi najmniejsza obawa pomyłki i względny upadają przy terminologii: „Ruś-Rosja”, „rusin — rosjanin”, „ruski-rosyjski”.

LOSZY SZKOLNICTWA.

W tych dniach odbyła się, pod przewodnictwem protojeraja Sokolowa, narada kuratorów szkół cerkiewno-parafjalnych w sprawie nauczania powszechnego i podwyższenia pensji personelowi nauczycielskiemu szkół cerkiewno-parafjalnych.

Większość obradujących uznała niezwłoczne zajęcie się sprawą nauczania

powszechnego za niewykonalne, z przyczyny braku niezbędnej ilości sił pedagogicznych, oraz odpowiednich budowli szkolnych.

Osią dyskusji była kwestja, jakie szkoły należy objąć siecią szkolną. Po długich debatach postanowiono objąć siecią szkoły cerkiewno-parafjalne i te szkoły nauczania elementarnego („gramoty”), w których wykłady się odbywają według programu szkół cerkiewno-parafjalnych z kursom trzyletnim.

Na zakończenie narady, kuratorowie zgodnie zaznaczyli swe przekonania, że szkoły ziemskie już nie zdołają w przyszłości osiągnąć do siebie lepszych sił pedagogicznych, dzięki temu, że płacili lepsze pensje w porównaniu do cerkiewno-parafjalnych.

Pensje oznaczono nauczycielom w sumie 300 rubli rocznie i 30 rb. dla nauczyciela religji.

Prasa rosyjska.

Scysja pomiędzy „Rossija” i „Russkoje Znamia”.

Do gruntu obrażona aresztowaniem naczelnika drużyny bojowej związkowców, Juskiwicz-Kraskowskiego, gazeta „Russkoje Znamia” wyraziła swe wotum nieufności prezesa Rady ministrów, jednocześnie dopuszczając się takiej insynuacji:

„P. Stojalin, chcąc nie chcąc, będzie zmuszony liczyć się z bezpośrednim rozkazem, dotyczącym „zaprzestania haniebnego pościgu przez sądy fińskie przywódców Związku narodu rosyjskiego”; lecz prezes Rady ministrów i jego kolega, wiceminister spraw wewnętrznych, Kryzanowski, nie mogą odrazu zrzec się tych „zdożyć” politycznych, które im daje zabawa „w kotka i myszkę”.

„W odpowiedzi na to „Rossija” uznała za właściwe poskromić tę zachwałą aragoneję organu Związku n. r., pisząc:

„Redaktor gazety „Russkoje Znamia” powinienby wiedzieć o tem, Kim jest ten, co Sam Jeden w całym państwie ma prawo rozkazywać prezesowi Rady ministrów. On również powinienby wiedzieć, że podsuwanie swych myśli i pragnień Monarsze nie tylko jest niedozwolone dla poddanych, lecz i występne”.

„Birzewija Wiedomosti” robią przytem słuszną uwagę, że Związkowci n. r., dobrze poszukawszy, mogliby jeszcze coś nie coś przypomnieć, co równie się kwalifikuje do kategorii występków...

„Rossija” contra „Nowoje Wremia”.

Z okazji śledztwa, dokonanego przez rz. r. st. Tustowskiego, „Rossija” zabiera głos w słowach, jak poniżej:

„Gazeta „Nowoje Wremia” z d. 11 czerwca ogłosiła szczegóły o rezultatach, osiągniętych przez badania śledcze, dokonane przez rz. r. st. Tustowskiego w sprawie szerszości wynurzeń p. Prussakowa (b. sekretarza głównej Rady Związku n. r. — przyp. Redakcji), podanych przezeń w czasie ostatniego posiedzenia sądu fińskiego w Kiuwene.

„Wiadomości powyższe były, oczywiście, otrzymane przez „Nowoje Wremia” ze źródła prywatnego, gdyż ani organy rządowe, ani też poszczególne funkcyjnarjusze rządowi wia-

domości tych gazecie nie dostarczyły.”

Czyżby to skutkiem upałów „Rossiję”, zwykle tak spokojną, nagle teraz takie pragnienie utarczek ogarnęło?

O Siemiradzkiego.

Gaz. „Gol. Prawdy” uważała za właściwe w jednym z ostatnich numerów poświęcić nieco uwagi polskiej kulturze, wśród przeglądu kultur wszelkich innych narodowości, zaludniających Państwo Rosyjskie, od „chłodnych skał fińskich aż do gorącej Kolchidy”.

Ale ten przegląd wypadł dość smutnie: poza polakami nie znaleziono nigdzie nic pocieszającego i swoistego. Ale się wnet pociesza gazeta:

„Pozostaje naród polski, z kulturą, jak się zdaje, najbardziej samodzielną. Lecz to tylko pozor: samodzielnymi są w Polsce jedynie język i mazur”.

Słowa te dostatecznie ilustrują zasoby inteligencji i erudycji współpracowników gazety „Gol. Prawdy”, wśród których figurują także niemal wszyscy profesorowie z obozu październikowców.

Zresztą nie bralnie i dalszych dowodów, o ile się uwzględni cały układ tego artykułu, wybór nazwisk i krytyczną ocenę. Powinnować pp. październikowcom.

Więć zna „Gol. Prawdy” nazwiska Mickiewicza, Sienkiewicza, Przybyszewskiego, Prusa, Orzeszkowej i Siemiradzkiego, to już i wszystko. Ani jednego więcej.

I to są bynajmniej nie dziwi. Za to zdumiewa nas głęboko i oburza zastrzeżenie, zrobione przez pismo tej miary, co „Słowo” petersburskie, które tak pisze:

„A przeciw Siemiradzkiego gaz. „Gol. Prawdy” całkiem niepotrzebnie ustąpiła polakom: wychowancem gimnazjum charkowskiego i uniwersytetu, następnie słuchacz Akademji sztuk pięknych w Petersburgu, dotąd stale uchodził za artystę rosyjskiego”.

O, biedny mistrzu Henryku, który spoczywasz w grobie dobrze zasłużonych polaków na Skałce — załóż i po śmierci nie dadzą ci spokoju zachanni publicyści rosyjscy?

Z chwili.

Naczelne władze wojskowe opracowały nowy projekt o wolnostępujących ochotnikach do wojska. Projekt żąda, ażeby takowi w sposobie życia, w niczem się nie różnili od szeregowców. Nie wolno im będzie nawet mieszkać oddzielnie, po za kasarami.

Cenzus wykształceniowy pozostanie bez zmiany.

Naczelnik głównego zarządu więziennego, Chrulew, rozesłał do gubernatorów obszerny okólnik w sprawie pracy w więzieniach. W okólniku tym powiedziano, iż praca, zapelniająca dzień więźnia, dając mu zadowolenie moralne, jest najpewniejszym środkiem porządku i dyscypliny. Działacze więzienni wzywani są do energicznej walki z bezczynnością więźniów przez rozwój pracy w więzieniach.

Główny zarząd oświadcza przytem, iż ocena działalności służbowej naczelnika więzienia zależna będzie w znacznym stopniu od energii i inicjatywy w sprawie organizacji pracy więźniów.

Lew Tolstoj, na prośbę jednej ze swych korespondentek, aby się wypowiedział

dział w sprawie równouprawnienia kobiet, tak przelaz jej odpowiedź:

„Dla człowieka religijnego, zwłaszcza zaś dla chrześcijanina, niema i nie może być jakiejś kwestji o nierówności mężczyzny i kobiety, gdyż w każdym człowieku, bez różnicy poci, według nauki Chrystusowej, przebywa jedna i ta sama istota — Syn Boży, który z tej przyczyny, nie może być większym w jednym, a mniejszym — w drugim człowieku”.

Były premier, hr. Witte, ukończył już obszernie swe dzieło p. t. „Dzieje ministerjum skarbu w czasie ministerjum S. Witte”.

Gaz. „Birzewija Wiedomosti” donosi na podstawie otrzymanych z Ameryki wiadomości, że nowy wynalazek Edisona może spowodować zupełny przewrót w dziedzinie zastosowania elektryczności.

Wynalazł on nowy system akumulatorów, które będą w stanie przechowywać siłę elektryczną w ciągu czterech lat.

Z Petersburga przychodzi wiadomość, że w lipcu zostanie wyprawiony na Syberję A. Lopuchin, b. dyrektor departamentu poljeji. Rodzina będzie mu towarzyszyła.

Wobec tego upadają wszelkie pogłoski o rzekomej zmianie kary osiedlenia na trzyletnią więź.

Do 27 bm., odbędzie się w Petersburgu otwarcie międzynarodowej wystawy piwowarstwa. Generalnym komisarzem wystawy jest Bilbasow, sz. honorowym prezesem jest członek Rady Państwa, Jermolow.

Wystawa jest zakreślona na poważną skalę. Weźmie w niej udział sporo większych firm zagranicznych. Wystawa potrwa cały miesiąc.

Z d. 18 lipca, z rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafu ma być wprowadzone obliczenie czasu według systemu dwudziestoczterogodzinnego, nie zaś, jak dotychczas, dwunastogodzinnego.

Reforma ta wszakże nie dotyczy korespondencji miejskiej i wewnętrznej.

Oprócz Petersburga i Moskwy czynnie się przybliża do wzmocnienia kadrow policyjnych w Poltawie na czas oczekiwanych uroczystości. W tych dniach wysłano z Moskwy 200 policjantów miejskich i 50 strażników z liczby policji gubernjalnej.

W nocy na d. 16 czerwca, w cerkwi Archaniola Michała w Petersburgu, dwaj bracia Denisowowie dopuścili się zbrodni świętokradstwa, mordując niedługo swego przyjaciela, stróża Rudniewa.

Zbrodniarze zostali ujęci. Śledstwo wstępnie stwierdziło, że godni bracia pili tego wieczoru wraz z Rudniewem w szynku, a następnie udali się razem do cerkwi i tam pili w dalszym ciągu, a następnie zamordowali swego towarzysza i ograbili z pieniędzy, które ten zwiżył „nosić” sobie.

Wobec zakazu, ogłoszonego niedawno w sprawie noszenia przez urzędników cywilnych kitów letnich barwy ochronnej t. zw. „chaki”, do naczelnika miasta Petersburga, gen. Dracowskiego, wpływają z rolniczych miast zapiski, czy funkcjonarjusze policyjni, mający stopnie cywilne, rewiolw szarogowej policyjni, urładnicy i strażnicy, mogą nosić czapki letnie i kitte barwy „chaki”, używanej przez wojska, a zakazanej świeżo urzędnikom cywilnym.

Nauczanie poglądowe.

Pedagogika współczesna posiada w swem rozporządzeniu nader skuteczną, a szybki sposób nauczania. Sposobem tym jest pokaz, czyli nauczanie poglądowe. Stosowany w rozmaitych okolicznościach, daje on zawsze dobre rezultaty. Lecz nietylko pedagogika, w ścisłym słowa tego znaczeniu, może się sposobem tym posługiwać.

Będzie on zupełnie na miejscu i okaże się niemiernie skutecznym przy zaznajamianiu, naprz. ze współczesnym stanem rolnictwa racjonalnego, oraz zdołobyzami, jakie dmi ostatnie w dzie-

żeniu tej przyniosły. To też przeprowadzenie pokazu takiego na szerzą skalę, powinno znaleźć poparcie społeczeństwa naszego — szczególnie, jeżeli sprawa dotyczy, jak w danym wypadku, zorganizowania pokazu dla włościan.

Sądząc, że szczegółowe wyjaśnienie znaczenia, jakie pokaz — jako dobry przykład — posiada dla naszego włościanina, a tembardziej przekonawanie o niezbędności stawiania przed oczyma włościanom takich przykładów — jest zbyt cieżkim.

Urzeczywistnienie takiego pokazu ułatwia znakomicie projektowana w sierpniu i wrzesniu roku bieżącego wystawa przemysłowo-rolnicza w Cześćochowie.

Inicjatywa w sprawie tej pochodzi od p. H. Zawiszy-Czarnego, niezmiernie dowodowego instruktora Kółek rolniczych.

Na zapytanie, w jaki mianowicie sposób szanowany inicjator zamierza projekt swój w życie wprowadzić, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż p. Zawisza projektuje zorganizować wycieczkę zbiorową na wystawę czesćochowską. W tym celu rozesłał on do prezesów Kółek rolniczych listy zawierające propozycję wzięcia udziału w tej wycieczce. Lecz ponieważ idzie o przyciągnięcie jaknajwiększej liczby włościan, przeto p. Zawisza w listach swych prosi nietylko o wzięcie udziału osobiste, lecz przedewszystkiem o wyznaczenie od każdego Kółka delegatów z pośród jego członków-włościan.

Wycieczka pociągnie za sobą pewne wydatki, określone mniej więcej na 25 rb.

Nie każdy włościanin najszerzej nawet pragnący zwiedzić wystawę, może sobie na taki wydatek pozwolić. W celu usunięcia tej, częstokroć jedynej przeszkody p. Z. proponuje, aby Kółka lub prezesowie tych Kółek, wysygnowali tę sumę wyznaczoną przez siebie uczestnikom wycieczki. Jest to jedyny, jak słusznie utrzymuje inicjator, sposób doprowadzenia zamiaru do skutku, gdyż podróż do Cześćochowy własnym kosztem zaproponowana włościanom przez „Zorzę Wileńską” w obecnych warunkach urzeczywistnioną być nie może, lub w najlepszym razie zgromadzić kilku zaledwie uczestników. Z rozstrzygnięciem tej sprawy w Kółkach należy pospieszyć; liczba uczestników i inne szczegóły powinny być wyjaśnione do połowy lipca, aby można było określić dzień wyjazdu, marszrutę i t. d.

Idea takiej wycieczki, posiadająca niezaprzeczone znaczenie społeczne, oraz oświatowo-kulturalne ze wszelkich miar zasługuje na poparcie, tem bardziej, że cel może być osiągnięty przy nieznanym stosunkowo nakładzie pracy i środków materialnych.

Cheśmy przeto wierzyć, że dobry pomysł p. Zawiszy nie upadnie.

Z. R.

WOBEĆ WPROWADZENIA ZIEMSTW.

Wobec projektowanego przedłożenia Dumie Państwowej projektu wprowadzenia instytucji ziemskich na Litwie i Rusi, minister spraw wewnętrznych przesłał gubernatorowi wileńskiemu tablice, które mają być zapelnione rozmaitemi danymi. Tablice te są ułożone w ten sposób, aby na podstawie zawartego w nich materiału cyfrowego można było powziąć dokładne pojęcie o składzie

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Antropolog polski.

W roku przeszłym, na katedrę antropologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, został powołany jako profesor nadzwyczajny, znakomity badacz w tej dziedzinie wiedzy, Dr. Julian Talko-Hryncewicz. Prasa nasza, zaledwie z małymi wyjątkami fakt ten zaznaczyła, a wiele pism nawet nie wspomniało o nim, jakkolwiek jest to fakt pierwszorzędny dla nauki polskiej znaczenia. To mię zaczęło do skreślenia tych kilku słów, które niech będą wyrazem czci oraz wysokiego uznania dla wielkich zasług na polu naukowym nowego profesora.

Antropologia jako nauka odrębna, rozwinęła się — jak wiadomo — w drugiej połowie wieku przeszłego. Lecz chociaż młody jej wiek, wszędzie ona wśród nauk przyrodniczych zajmuje miejsce pierwszorzędne. Wszędzie istnieją już oddawna katedry antropologii przy uniwersytetach, lub osobne instytucje antropologiczne, wszędzie opieka i pomoc rządów i społeczeństw przyczynia się do ich rozwoju. U nas tylko inaczej! Dotychczas wszystko to, co na tem polu dziaiano, zawdzięczamy jedynie pracy, energii, a czasem nawet nadludzkim wysiłkom tych rzadkich jednostek, którzy ukochawszy naukę nadewszystko, poświęcali się dla niej i wytrwali w jej usługach, bez względu na przeciwności pętrzące się przed nimi na każdym kroku.

Pierwszym bojownikiem „na polu badań antropologicznych był s. p. dr. Izidor Kopernicki, który całe

swe życie marzył o Instytucie antropologicznym dla Krakowa i — nie doczekał urzeczywistnienia swych marzeń.

Co smutniej, to, że ogromne zbiory jego, owoc pracy całego życia, dotychczas stoją w pakach opieczętowane, więc niedostępne dla badań naukowych, bo prof. Kopernicki w testamentacie przeznaczył je dla przyszłego Instytutu antropologicznego. Dopiero teraz jest nadzieja, że te tajemnicze paki otworzą się na użytek nauki.

Nowo mianowany prof. dr. Julian Talko-Hryncewicz, również jak niegdyś dr. Izidor Kopernicki, a obecnie p. Kazimierz Stolyhwo, sam musi stwarzać wszystkie prawie warunki, dające możność pracy wśród społeczeństwa, obojętnego na takie sprawy — i mając jedynie na celu rozwój umiłowanej nauki, pracując zawsze dla sławy imienia polskiego.

Dr. Talko-Hryncewicz urodził się w r. 1850 w Rukszanach na Zmudzzi (pow. kowieński). Po ukończeniu Akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu, studiował następnie położnictwo i choroby kobiece w Wiedniu i w końcu w Paryżu, gdzie zarazem uczęszczał na wykłady antropologii znakomitego Pawła Broca i innych w paryskiej szkole antropologicznej.

Pod wpływem tych wykładów prawdopodobnie rozwinęło się u Talko-Hryncewicza zamiłowanie do antropologii, która z czasem miała mu zjednać głośne w świecie naukowym imię. Po powrocie do kraju osiadł jako lekarz woloapraktykujący w Zwinogrodku w gub. kijowskiej. Nie poprzestął jednak wyłącznie na pracy zawodowej, przeciwnie, cały swój czas swobodny od zajęć, związanych z medycyną, poświęcał literaturze. Zrazu rzucał się we wszelkie kierunki, wykazując wielką ruchliwość umysłu i szerokie horyzonty wiedzy.

Największą jednak i najgorętszą działalność rozwinął Talko-Hryncewicz w ulubionym przez siebie kierunku — w antropologii. Prowadząc wspólnie z Godfriedem Ossowskim badania kurhanów scytyjskich w Ryżanówce, Kobrynowej, Rezyne, Łosiatynie i innych miejscowościach gub. kijowskiej (1888—9 r.) zgromadził wielką ilość materiału, na podstawie którego powstała w swoim czasie cenna praca p. t. „Przyczynki do poznania świata kurhanowego Ukrainy”.

W roku następnym ukazała się w „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej” t. XIV nowa praca Talko-Hryncewicza, oparta na pomiarach ludu ukraińskiego dzisiejszego, a będąca drugą — ogólnie biorąc — tego rodzaju pracą, ogłoszoną w języku polskim.

W tymże czasie, Akademia krakowska oceniając prace Talko-Hryncewicza, mianowała go swoim członkiem.

Już wówczas proponowano Talko-Hryncewiczowi decesurę przy katedrze antropologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, a projekt ten gorąco popierał prof. Izidor Kopernicki, który pragnął mieć w T. H. swego następcę. Ale zamiar utworzenia stałej katedry antropologii, a tembardziej Instytutu antropologicznego, z powodu odmownej odpowiedzi z Wiednia, nie doszedł do skutku, stanowisko przeto docenta, jako niedostatecznie zabezpieczone pod względem materialnym, nie było odpowiednie dla Talko-Hryncewicza, ze względu na jego interesa własne. Nie mogąc znaleźć odpowiedniego pola do pracy w kraju, postanowił Talko-Hryncewicz wyjechać na Daleki Wschód. Dopomogli mu wiece w tym razie znany dygnitarz syberyjski, rodak nasz, Aleksander Despot-Zenowicz, z którym poznał się za bytnością swoją w Petersburgu w r. 1892.

Za jego to poradą i protekcją, wyjechał Talko-Hryncewicz do Troickosawka we wschodniej Syberji na posadę lekarza okręgowego. Przedtem jednak, chcąc pracą swoją przysłużyć się krajowi i zapoczątkować w imieniu Akademji Krakowskiej badania nad ludnością naszego kraju, przedsięwziął pomiary ludności na ogromnej przestrzeni od Niemna i Baltyku do Dniepru i od Dżyny Zachodniej po Bug i Narew. W tej pracy spotkał nieprzewidzianą przeszkodę ze strony rządu. Jakkolwiek Talko-Hryncewicz był członkiem wielu towarzystw rosyjskich, które nawet gorąco interesowały się badaniami naszego uczonego, władze, nie pojmując — rozumie się — celu takich pomiarów, a wszęąc we wszystko „polską intrygę”, uroily sobie, że jest to wystaniec Austrii, który mierzy naród dla poboru (siel). A były to czasy wzmógłonej czujności władz, z powodu przygotowywujących się zagranicą obchodów rocznicy Konstytucji 3-go maja i rozbioru Polski. W myśl tych podejrzeń został wydany przez generał-gubernatora wileńskiego cyrkularz do gubernatorów, zawierający rysopis Talko-Hryncewicza, wraz z rozporządzeniem do policji aresztowania go. Trzeba było mieć dużo siły woli, energii, oraz niesłychanej zrzeczności, ażeby wywikłać się z tych sieci i doprowadzić rzecz do końca. A przecież Talko-Hryncewicz to potrafił, i zdołał zebrać kilka tysięcy pomiarów, jako materiał do przyszłych prac swoich.

Czynna, energiczna natura Talko-Hryncewicza i na Dalekim Wschodzie, wśród najbardziej niesprzyjających warunków, popchnęła go na drogę badań, na którą rzucił się z całym, młodzieńczym zapałem.

Przedewszystkiem więc skupił naokoło siebie i zachęcił do wspólnej pracy grono osób z miejscowej inteligencji, następstwem czego by-

ło zorganizowanie Towarzystwa, które otrzymało sankcję rządową pod nazwą Oddziału Cesarzkiego Towarzystwa Geograficznego. W dalszym ciągu swojej działalności naukowej, przyczynił się wiece do założenia i rozwoju Muzeum w Troickosawsku, dzięki jemu właśnie, oraz przedwczesnie zgasłemu p. Władysławowi Mollesonowi (synowiec bohatera 3-jej części „Dziadów”), dziś stoi na stanowisku pierwszorzędnym wśród muzeów syberyjskich. Przewodniczącemu caemu ruchowi naukowemu na Syberji Wschodniej, przeprowadził Talko-Hryncewicz szereg badań nad cmentarzyskami przedhistorycznymi tego kraju, i materiał antropologiczny, w nich zdobyty, ogłaszał w licznych pracach, drukowanych w wydawnictwach Akademji Umiejętności w Krakowie oraz w organie Oddziału Tow. Geograficznego w Troickosawsku i innych naukowych rosyjskich.

Te zasługi d-ra Juliana Talko-Hryncewicza zostały należycie ocenione przez różne instytucje i Towarzystwa naukowe, które zaliczyły go w poczet swoich członków, nagradzając medalami, ustanowionymi za prace naukowe.

Jest więc dzieło Talko-Hryncewicza: członkiem korespondentem Akademji Umiejętności i członkiem komisji antropologicznej w Krakowie, członkiem niezbędnym Towarzystwa miłośników przyrody, antropologii i etnografji w Moskwie, które to Towarzystwo przyznało mu nadto nagrodę im. W. Ks. Sergjusza Aleksandrowicza, oraz wielki medal złoty i nagrodę im. Razowietowa.

Dalej: jest członkiem korespondentem międzynarodowego komitetu rosyjskiego dla badań Azji środkowej i wschodniej, członkiem korespondentem Cesarzkiego Towarzystwa geograficznego, które mu przyznało wielki medal złoty za badanie wschodniej Syberji, Towarzystw

antropologicznych przy Akademji wojskowo-lekarskiej w Petersburgu i przy uniwersytecie petersburskim, Towarzystw lekarskich: w Wilnie, Krasnojarsku, Irkucku i Czycie, czesko-słowiańskiego Muzeum w Pradze i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wreszcie w d. i października r. prz. znakomity nasz uczonej został mianowany profesorem nadzwyczajnym antropologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Kończąc ten pobieżny szkic biograficzny, słowami innego znakomitego naszego antropologa p. Kazimierza Stolyhwy, który w t. VIII „Światowita” dał obszerniejszą ocenę działalności d-ra Talko Hryncewicza, i z której to pracy korzystałem właśnie przy kreśleniu niniejszego szkicu.

„Powołanie d-ra J. Talko Hryncewicza na następcę po Kopernickim, na dziedzica bogatej po nim spuścizny, jest wyborem najbardziej trafnym i słusznym zarówno ze względu na wartość znakomitych jego prac, jak też i ze względu na to, że ten, kto potrafił na Dalekim Wschodzie, wśród otoczenia obojętego i niskiej kultury, stworzyć imponującą zakresem i jakością prac instytucję naukową, ten napewno i wśród społeczeństwa własnego zdoła to uczynić.”

Niechże tylko społeczeństwo, wśród którego pracować będzie teraz Talko-Hryncewicz, potrafi ocenić jego zasługi, niech mu będzie pomocno w dalszych jego usiłowaniach, skierowanych ku osiągnięciu dobra dla tego samego społeczeństwa”.

Do tych słów można dodać chyba życzenie: długiej i owocnej pracy.

Wandalin Szukiewicz.

przysłałych zebrań ziemskich i gminnych w każdym powiecie przy zastawianiu tego lub owego systemu przedstawicielstwa, opartego na majątkowym censusie wyborczym.

Kierować temi pracami będzie gubernator.

Dla omówienia sposobów wykonania tego polecenia ministerjum, d. 17 b. m., pod przewodnictwem gubernatora, odbyła się specjalna narada, w której wzięli udział urzędnicy ministerjum pp. Milantewicz i Bulhakow, delegowani z Petersburga do pomocy gubernatorowi, oraz przedstawiciele administracji miejscowej, między innymi p. Stankiewicz.

Narada nie dała żadnych rezultatów. Następnego zebrań wyznaczono na d. 18 b. m.

### Kronika Wilenska.

**Kalendarzyk.** Daś, w piątek — św. Gerwazego i Protazego M. M. i Juljanny P. jutro — św. Sylwesterza P. M. i Florentyna P.

**Teatr polski.** W piątek, dn. 19 czerwca r. b. wystawia teatr promijer p. t. „Lódz kwiatowa”, sztukę w 4-ach aktach H. Sudermana. Jest to jeden z ostatnich utworów autora „Honoru” i „Gniazda rodzinnego”. Sztuka ta, w której talent autora bliższy w całej pełni, różni się zasadniczo od innych dzieł wcześniej przez Sudermana napisanych.

Autor porusza w sztuce kwestję nieodpowiedniego wychowania córek przez matkę, oraz skutki tego wychowania. Sztuka była wystawiona po raz pierwszy w Berlinie i grywana na wszystkich pierwszorzędnych scenach niemieckich. Lwów wystawił „Lódz kwiatowa” w czasie największego rozkwitu sceny lwowskiej pod dyrekcją Pawlikowskiego.

Role główne spoczywają w rękach pp. Morskiej, Szymańskiej i Okornickiej oraz pp. Okornickiego, Rychłowskiego i Nowakowskiego. Sztukę reżyserują p. Okornicki.

**Benefisy.** Jak co roku, wkrótce rozpoczyna się w teatrze naszym benefisy artystów. Mniej ich wszakże będzie, niż lat poprzednich; dyrekcja bowiem — dając ucho głosom opinii publicznej — postanowiła możliwie ograniczyć przedstawienia beneficjne i udzielać ich tym jedynie członkom personelu, których talent i praca rzetelna — przez gaźe ściśle ocenić nie dają. Benefisy bowiem — to nie tylko dochód materialny; to przedewszystkiem satysfakcja moralna. W dniu beneficjum publiczność ma możność wyrażenia danemu artyście uznania i szacunku go we własnym swoim imieniu do dalszej pracy. W tutejszych, niezmiernie ciężkich warunkach, gdzie aktor grywa po kilka premier tygodniowo, zachęta tak koniacyjna jest potrzebna, zwłaszcza artystom, obciążonym pracą nad siły. Przedstawicielem takiej właśnie pracy jest w pierwszym rzędzie p. Ryll, którego widujemy w dramacie, komedii, farsie, a nawet operetce. Służenie więc uczyniła dyrekcja, poświęcając p. Ryllowi pierwszy benefis. Nie wątpimy, że i publiczność da dowód, iż ocenia należycie talent połączony z sumiennoscia.

**Konsyrtor wileński** wygrał naradzie w pierwszej instancji, trwającej od kilkunastu lat sprawę o działkę ziemi na Antokolu, samowolnie zagarniętą przez miejscowy wydział inżynieryjny, który postanowił jednak nie dawać za wygraną i zamierza podobno przynieść sprawę do senatu.

**Studentki polki.** Dla polek, któreby chciały wstępować do wyższych uczelni żeńskich w Petersburgu, oraz któreby wiedzieć chciały coś o warunkach życia studenckiego nad Newą, utworzyło się w ubiegłym roku akademickim w Petersburgu umyślne biuro informacyjne, do którego zgłaszać się można pod adresem: Petersburg, ul. Archierejska, Instytut medyczny, p. Zofja Sadowska, a przez czas miesięcy letnich: Białokamiński prospekt nr. 16 m. 4. p. Marja Matuszewska.

**Przepisy o mieszkaniach.** Główny urząd lekarski opracowuje obecnie projekt ustawodawczy o opiekowaniu się mieszkaniem. Według projektu tego każde mieszkanie winno mieć osobno wejście, przepisana ilość powierzchni na każdego mieszkańca, określony stosunek powierzchni podłogi do okien itd.

Mieszkania dla rodzin będą musiały mieć nieodzownie kuchnię i osobną wygódkę.

Do wszystkich tych przepisów właściciele domów będą się musieli stosować zarówno przy budowie nowych jak i konserwacji starych.

**Tow. miłośników nauk przyrodniczych** wydelegowało swych członków pp. Sobolewa, Maszotasa i Sinię dla dokonania badań geologicznych brzoźw Niemna, oraz jego dopływów. Badania te mają być dokonane w lipcu r. b. na przestrzeni od miasteczka Bielicy, w gub. wileńskiej do Jurborga w g. kowieńskiej. P. Pawłowski został wydelegowany do pow. jezioroskiego dla zbadania tamiecznych jezior. Badania mają trwać dwa miesiące.

**Z Banku ziemskiego.** W środek rozpoczęła się druga licytacja na nieruchomości miejskie gub. mińskiej, witebskiej i pskowskiej. Z domów gubernji mińskiej w m. Mozyru sprzedano jeden dom, w gub. witebskiej i pskowskiej — jednego. Dziś w piątek zakończenie licytacji na nieruchomości miejskie. Będą licytowane domy gub. grodzieńskiej i kowieńskiej.

**Przejazd księcia japońskiego.** Wczoraj przejeżdżał przez Wilno, uda-

jąc się do Petersburga księżką japońską Jokaszima wraz z rodziną swą i świtą.

**Sprawy szkolne.** Wszystkie niemal miasta, położone w obrębie wileńskiego okręgu naukowego, są obecnie zaobserwowane rozstrzygnięciem kwestji, zwiększenia liczby szkół początkowych. We wszystkich miastach gubernjalnych odbyły się w kwestji tej specjalne narady. W gub. wileńskiej zaprojektowano 40 nowych szkół początkowych.

**Sport.** Na placu przy ul. Świętojerskiej pod Nr. 29 (naprzeciwko ul. Starocherskiej) został ukończony wiodrom, placyk do gry w lawn-tenis, oraz innych rozrywek sportowych.

Dn. 29 czerwca Tow. cyklistów urządziło na nowym wiodromie pierwsze wyścigi.

**Echa ucieczki więźniów.** W celu zbadania krawego zajścia w więzieniu miejscowym, do Wilna przybył naczelnik głównego zarządu więziennego, Chrułow. Dąbrowski nie został jeszcze schwytany. Dla schwytania zbiegającego pogoń zbrojną, przylem użyto specjalnie w tym celu trojanowych psów. Pogoń miała łatwą, na poszór, zadanie, gdyż zbieg był ranny, broczył krwią, lecz spadła nagle ułwa, zatarła wszelkie ślady, wobec czego poszukiwania nie daly dotychczas żadnych rezultatów. Wczoraj zaczęły krążyć pogłoski, że w powiecie trockim aresztowano jakiegoś rannego mężczyznę.

Zwłoki zabitych więźniów pochowano onegdaj w nocy.

**Nowa ucieczka.** Administracji miejscowej zakomunikowano o nowej ucieczce, w dokonanej przez dwóch więźniów, w leśnicy psychjatrzycznej w Wilejce, ułokowano dwóch więźniów, Newskiego i Szekalajisa w celu poddania badaniom.

Dnia 16 czerwca w nocy więźniom udało się wymknąć nieopatrzenie z leśnicy, wsiadł do pociągu, podążającego do Wilna i zemknął. Zarządzone energiczne poszukiwania.

**Sprawa hr. J. K. Milewskiego.** Dn. 16 czerwca Izba sądkowa rozpoznawała w drodze apelacyjnej sprawę hr. Ignacego Korwin-Milewskiego, oskarżonego o potwarz. Oskarżat b. rządcą p. Milewskiego, Kwicielecki. Sąd okręgowy, który sprawę tę rozpoznawał w lutym 1908 r., wydał wyrok uniewinniający.

Mec. Brzozowski, występujący ze strony powoda, apelował do Izby sądowej.

Izba uchwała: wyrok sądu okręgowego zatwierdzić. Obronę wnosil mec. A. Znaczyński.

**Znaczną kradzież.** Dnia 17 czerwca, właściciel wileńskiej fabryki farb, A. Gutman, padł ofiarą zuchwałego złodzieja. Gutman wracał pociągiem do Wilna i układając się w wagonie do snu, zjadł kamizelkę, w kieszeniach której znajdował się złoty zegarek, 350 rb. gotówka, oraz weksli na znaczną sumę. Kamizelkę G. schował pod saczkę, który położył następnie pod głowę i zasnął. Po przebudzeniu się zauważył na podłodze swą kamizelkę... z pustymi kieszeniami. Podczas snu zuchwały złodziej rozciął saczek, wydobyl kamizelkę i pozabierał wymienione wyżej rzeczy. Naogół G. okradziono na 2210 rb. Sprawców nie wykryto.

**Napły zgon.** Dn. 16 b. m., zamieszkała w domu Nr. 74 przy ulicy Wielkiej Hita Kenigeborgowa, lat 28, gospodyni domu, pagła zasabla. Wezwano Pogotowie znalazło K. już martwą.

**Podręcznik.** Dnia 17 b. m. wieczorem o godz. 9 na chodniku przy ulicy Stefankowej znaleziono podręczniczek dziewczynki dwutygodniowej. Podręcznik utokowano w zakładzie Dzieciątka Jezus.

**Na górnym czynku.** Dn. 16 b. m., do mieszkańca Hartwaha w kolonii Las Monasterski, przez otwarte okno w gabinecie wlaży złodziej i zabrawszy z biurka parę świeczniczków i inne drobiazgi, zmykał tą samą drogą. Zwabiony hałasom gospodarz wszedł do gabinetu i spostrzegł rabusia, wszczął alarm. Złodziej zaś wyrzucił swą zdobycz przez okno, pozostawiając sam, lecz tak niebezpieczny, że wywinął rękę, skutkiem czego został zatrzymany i odprawiony do cyrkułu, gdzie zameldował się jako Abram Broj, lat 15, przybyły z Białogostoku.

**Pogotowie ratunkowe** było czynne wczoraj w 12 wypadkach, w liczbie których 7 wypadków miało 5 opatrunków na staży Pogotowia.

**Przyjechali do Wilna:** (Hotel Bristol): inż. Aleksander Prochownik, p. Michał Jochelson, ag. firmy Jakob Frydman.

(Hotel Europejski): ob. Ludomir Powstański, rad. d. W. Dymitr Iwaszkow, ob. Wanda Rómerowa, ob. Paweł Pejczyk, ob. Aleksander Bialozor, ob. Helena Ochenkowska, dr. Michał Zabiello, ob. Julian Karpiński, ob. Piotr Drugowin, por. Franciszek Roguski, rad. kol. Wencysław Grzybowski, st. Karol Kronkolin, kup. Wilhelm Meyer, wicep. pod Ewa Gidon.

(Grand Hotel) gen. Mikolaj Istomin, ob. Olga Kawriginowa, puł. Dymitr Fuss, ob. Stanisława Wiśniewska.

### Z PROWINCY.

**ECHA MIŃSKIE.**

**Echa wyborów.** W sprawozdaniu posiedzenia wyborczego Rady miejskiej nie podaliśmy nazwisk członków, obranych do różnych komisji.

Więc do komisji budowlanej wybrano pp. K. Prosyńskiego, W. Lewińskiego, S. Chitrowo.

Do wodociągowej i elektrycznej wysłali dotychczasowi członkowie pp. inżynier E. Obrapalski i inż. W. Korzon, oraz nowo obrany inż. W. Cywiński.

Do reprezentowania interesów miasta w urzędzie gubernjalnym do spraw miejskich obrano mecenasa K. Pawlikowskiego (36 białych galek contra pięć czarnych).

Do Rady nadzorczej mińskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego w charakterze przedstawiciela zarządu miasta powołano p. E. Obrapalskiego 33-ną głosami przeciwko 5.

Wybory komisji rewizyjnej, teatralnej, oświatowej, finansowej odłożono do jesieni.

Do urzędów podatkowych do I-go

pp. S. Gutowski i H. Brauer, jako zastępcę.

Do II-go pp.: L. Eliasberg, A. Epstein i zastępcę Ch. Zaikind.

Do Izby skarbowej (urząd do podatków przemysłowego) pp. Stuczynski, P. Izraelowicz i zastępcy pp. A. Kowarski i J. Wygodzki.

**Wśród „związkowców”.** „Minskoje Echo” komunikuje kilka wiadomości o odbytem w tych dniach nie tyle licznem, ile „ideowym” zebraniu „sojuszników”, którzy za stały swój teren obrali klasztor ongi Benedyktynok, a dziś św. Duch.

Oczywiście, wszystkie debaty sprowadzają się tam zawsze do... księży, katolików i wszelkiego rodzaju „inrodzców”, którzy nie tylko gwałca sumienia dusz prawosławnych, ale, kto wie, czy nie drubią różnych Kruszezanów, Topolewów, Dubrowinów etc.

Jest to stało, zorganizowano szczyt, przeciwko czemu niema nigdzie najmniejszego sposobu walki.

**„Ognisko”.** Wedle doniesień afiszów, na otwartą scenę naszego klubu, Kółko dramatyczne odegra w dniu 20 bm. 3-ci akt poematu Żuławskiego p. t. „Bros i Psycho (scena pod krzyżem)” i „Pleśń Przerwana” E. Orzeszkowej. W razie niepogody, przedstawienie będzie przeniesione na wtorek, 23 czerwca. Jako administratora Kółka na afiszu podpisana jest p. A. Dąbrowska.

Wejście dla wszystkich... członkowie zaś „Ogniska” korzystają jedynie z 30 procent ustępstwa.

**Sprostowanie.** W notatce p. t. „Dom z piasku” wkłada się pomylka. Na maszynie systemu J. Zabokrzecki i S-ka, można wyrobić cegiel z cementu i cynamu 150 do 180 w ciągu godziny, nie zaś 1500—1800.

### DRUSKIENKI.

**→ Pokaz krajoznawczy.** Najprostszym, elementarnym sposobem popularyzowania krajoznawstwa, jest pokazowanie publiczności widoków miejscowości pamiątkowych, lub wybitnych pod względem przemysłu czy handlu. Dobrymi pomocnikami w tej sprawie byłyby kinematografy, gdyby nie znajdowały się w rękach spekulantów, gonących jedynie za sensacją. Warszawskie Towarzystwo krajoznawcze zamierza serjo zająć się urządzeniem, po wakacjach, kinematografu krajoznawczego. Tymczasem, bawiący tu na wakacjach członek zarządu rzeczonoego Towarzystwa, zakrzętnął się około urządzania w sali Domu Zdrojowego, na początku, dla zbadania, jak się ta rzecz przyjęła na tutejszym gruncie, 1-szy wieczór pokaz obrazów z dziedziny krajoznawstwa, oraz ilustrujących poematy Mickiewicza.

Uważając rzecz tę za bardzo doniosłą, streszczamy — jako wzór — program. Część I: Kanak Augustowski. Jezioro i wieś Studziennie. M. Suwałki. Jezioro i wieś Wigry. Czarna Hańcza. Sejny, Kalwaria, Marjampol. Typy litewskie. Druskienki i ich okolice (specjalne zdjęcia).

Część II: Krzemienie (miejsce urodzenia Juliusza Słowackiego) i jego okolice. Ruiny zamków: Bobolice, Bochnica, Olsztyn, Zawieprzycze, Ojcow, Pieskowa Skala, Smoleń, Ujazd, Dowspada. Widoki: Kalisza, Kielc, Sandomierz — Wilno (Ostrobrama, b. uniwersytecki), Nowogródek, Zasieć, Tuhanowicz, Jezioro Switów. Widoki Krymu. III-cia część: ilustracje do poematów Adama Mickiewicza „Dziady” (rys. Cz. Jankowskiego), „Konrad Wallenrod”, „Pan Twardowski” (rys. Andriollego). „Pani Twardowska”.

**Olan.**

**— Kowno.** We środek, dn. 10 sierpnia, nocnym pociągiem powrócił z wizytacji diecezji żmudzkiej J. Eks. ks. biskup Cyrtow. W dniu 14 czerwca biskup Cyrtow wyświęcił na kapłanów następujących wychowanców seminarjum żmudzkiego: Jana Asminowicza, Feliksa Dedelisa, Klemensa Grabisa, Albina Januszasa, Pawła Katalisa, Antoniego Paurisa i Antoniego Siemionowicza. Na djakonów: Józefa Purycyko i Adama Wisniewskiego. Na subdiakonów: Franciszka Wajnowskiego i Józefa Lawrenczyka. Seminarjum żmudzkie wysłała w roku bieżącym na studia zagranicę swego wychowancę Rauciusa.

**— Pungiany** (pow. telaszewski). Został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej była nauczycielka szkoły ludowej, M. Klementjewa, że to, że nie oddała we właściwym czasie przysługanej pensji z kasy rządowej dla księdza kapelana tejże szkoły, w kwocie 8 rubli.

**— Giełże** (pow. poniewieski). P. Wajdecki sprzedał miasteczko Giełże, ze wszystkimi placami, za pięć tysięcy pięćset rubli.

### ZIEMIE POLSKIE.

**KRÓLESTWO POLSKIE.**

**D ilość wyroków śmierci.** O podobnych wyroków śmierci, wydanych przez sąd wojenny warszawski, świadczą, podług „Gazety Sądowej”, dane następujące: Za teror polityczny 36 wyroków śmierci, za opór władzy 14, za odbijanie więźniów 5, za eksproprowiację rządową 47, za napady na gminy 3, za teror ekonomiczny 7, za samosady 7, za napady bandyckie 112, za bezkrawa we grabież 27. Ogółem było 258 wyroków śmierci.

W sprawach politycznych wydano 105 wyroków śmierci, czyli 40.7 proc. Na 686 podsądnych było: w wieku do 21 lat — 163, w wieku do lat 30 — 153, wyżej 31 lat — 44, w wieku nieznanym — 326.

**→ Pożyteczna instytucja.** Grono lekarzy lódzkich postanowiło zorganizować Towarzystwo pomocy lekarskiej. Towarzystwo urządziłi biuro stacje w różnych punktach miasta, gdzie chorzy

lub poszwankowani w wypadkach snadą pomoc bezpłatną.

**→ Zwrot u marjawitów.** W lonie marjawitów w Królestwie Polskiem powstało podobno dążenie do pogodzenia się z duchowieństwem katolickim. Aby to przeprowadzić, kilku wybitniejszych z pośród nich udalo się do Rzymu i podobno rozpoczęło rokowania z przebywającymi tam księżmi-polakami o zaproszenie do siebie.

Odnosił memorał, z którym w wymienionej sprawie marjawici chcą się zwrócić do Stolicy Apostolskiej, jest już przygotowany.

**→ Sprzedaż dóbr.** Dobra Młodzieży rozległości 70 włók, w pow. sochaczewskim, będące własnością p. Stanisława Chelmińskiego, przeszły na własność p. Jerzego Iwanickiego za sumę około 400,000 rb.

**→ Zmowa rybaków-hurtowników.** Sprawa szatenskiej drożyny ryb w Warszawie zainteresowała się władzy administracyjnej i obecnie prowadzone jest surowe śledztwo co do osób podejrzanych o wywołanie sztucznej drożyny ryb.

### GALICJA.

**→ Prawa do Wawelu.** W lwowskim „Dzienniku Polskim” ogłasza p. Tadeusz Dobrowolski em. radca i b. kierownik spraw wyznaniowych w namiestnictwie pismo, w którym autor twierdzi, że rozporządźmią katedrą wawelską i grobami królewskimi ma prawo nie kardynał Pusyna, ale wyłącznie krakowska kapituła katedralna. Od jej więc tylko opinii zależy może kwestja pogrzebu Słowackiego.

**→ 25-lecie Muzeum Narodowego w Krakowie.** W październiku upływa lat 25 od chwili założenia Muzeum Narodowego. Zrodzone z ofiarności Siemiradzkiego, wsparte hojnością artystów i zbiorców, obdarzone parą parą władz rządowych i autonomicznych i otaczane niezmierną wężą opieką i życzliwością ogółu — rozwinięto się muzeum w ciągu lat ubiegłych pod każdym względem i w każdym kierunku. Ścisłonie srazu w kilku salach Sukiennic, wypełnia sobą dziś wszystkie sale gmachu, a dzieki patriotyzmowi szlachetnej jednostki i wielobliwnemu geniuszowi Matejki, wyszło już dawno poza obręb Sukiennic i wleciło w swój organizm dwie siostrzane zrzuu instytucje: muzeum Emeryka hr. Hutten Czapskiego, oraz Dom i muzeum Jana Matejki.

Wskazywając więc obecnie myśl urządzenia uroczystego obchodu. Jej inicjatorowie wydali odezwę, z której przytaczamy ustęp końcowy:

„Z chwilą przeniesienia Muzeum na Wawel otwiera się przed instytucją nowa zupełnie epoka rozwoju — ze świętą, nie wątpliwą — lecz najczoną takim trudności i takich wymagających ofiar i wysiłków, że tylko zbiorowa siła narodu zdolna są pokonać je i zadaniu sprostać. Ażaby więc rozproszone siły skupić, ofiary i fundacje pozyskać, sposoby i środki najprościej wiodące do celu obmyśleć, pragniemy przy sposobności jubileuszu powołać do rady i czynu wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego serca, nie wątpiąc, że każdy, do którego się z niniejszą odezwą zwrócimy, w miarę możności spełni obowiązek dobrego syna ojczyzny.”

**→ Orzeł polski.** Pod tym tytułem ma być wydawany od lipca r. b. w Pieszczycy tygodnik, poświęcony sprawom polskim na Węgrzech i sprawom węgierskim. W prospekcie zapowiada redaktor, że chce, ażeby „Orzeł Polski” stał się niejako duchową spójnią dla wszystkich zamieszkałych na Węgrzech polaków, chce przez stałe informowanie ich o tem wszystkim, co się dzieje w ojczyźnie naszej, utrzymać ich w duchowym kontakcie z krajem i narodem, do którego należą, z drugiej zaś strony ma bezpośrednio zaznajamiać społeczeństwo polskie z życiem i ruchem, objawiającym się we wszystkich dziedzinach zbiorowej pracy narodu węgierskiego.

Przedstawienie stosunków, zdarzeń, zasług faktów i rzeczy w świetle i istotnej prawdy ma być dla nowego pisma wytyczną drogą w pracy na polu uczciwego pośredniczenia pomiędzy społeczeństwem polskiem i węgierskiem.

„Orla Polskiego” podpisawcą będą: jako wydawca dr. Aldar de Enday, jako odpowiedzialny redaktor, Jerzy Póbg-Poljanowski.

### Za granicą.

**Przesilenie w Niemczech.**

Przesilenie parlamentarne i kandydaci w Niemczech, czeka dotychczas na załatwienie. Położenie jest niezwykłe powikłane i dlatego prawdopodobnie powzięcie ostatecznej decyzji następcza tyle trudności cesarzowi Wilhelmowi.

„Vossische Zeitung” donosi: Ka. Biliow ma ustąpić, lecz dopiero po załatwieniu projektów finansowych. Co do jego następcy, cesarz Wilhelm nie powziął jeszcze decyzji. Jednakże ustąpienie ka. Biliowa po załatwieniu projektów finansowych jest nieodwołalne.

Jak donosi berliński „Local-Anzeiger”, Rada związkowa obstała przy tem, ażeby finansowe projekty rządu zostały przyjęte w formie niezmiennego. Jeżeli parlament nie uwzględni tego życzenia, w takim razie rozwiązanie parlamentu jest rzeczą nieuchronną. Co do następcy ka. Biliowa nie zostało powzięte jeszcze postanowienie, lecz ponownie wysuwa się osoba hr. Wedela, namiestnika Alzacji i Lotaryngji.

Rozbieżność dotychczasowej większości rządowej, znanej w parlamencie p. n. „bloku”, wywołało już pewne zmiany również i w prezydium par-

lamentu. Wolnośnyśnego wiceprezesa Izby Kaempfa wezwano do ustąpienia. W kołach poselskich krąży pogłoski, że w dniach najbliższych ustąpi również i wiceprezes Paasche. Prezesem komisji finansowej pozostał hr. Stolberg, stanowisko pierwszego wiceprezesa otrzyma centrum.

**Zawalenie się tunelu.**

Z Zurychu donoszą o zawaleniu się tunelu w Brüdgerwaldt w Szwajcarii, którego przebiecia dokonano przed kilku tygodniami. Miękkie pokłady ziemi, składające warstwy, przez które przebito tunel, zabezpieczano momentami sklepieniami i właśnie zebrał się robotnicy dla dalszego przeprowadzania robót, gdyż naraz rozległ się głuchy huk i straszna masa ziemi runęła w tunel, grzebiąc w nim pracujących. W jednej chwili pogasły lampy i cały tunel ogarnęły nieprzekłonne ciemności. Dwóch robotników zdołano uratować swe życie, podczas gdy reszta pogrzebana warstwy zapadłej ziemi.

Rzucono się do odkopywania zagrożonych, gdy naraz rozległy się gwałtowne pukania. Wszyscy zapanili oddech, słuchano głosów, dochodzących z zawalonych mas. To jakiś robotnik zaspasy, lecz żywy jeszcze, wołał o pomoc. Ze zdwojoną energią rzucono się do odkopywania w kierunku głosu, nie wiadomo jednak, czy wnet uda się rozkopać ciągle obuwająca się ziemię.

Łośi zabitych i zaspasyanych nie zdołano dotąd sprawdzić. Nad tunelem utworzyło się zagłębienie, które rozszerza się coraz więcej, grozi niebezpieczeństwem, że cały tunel zostanie zaspasy, dlatego też zamknięto dostęp do miejsca katastrofy.

Więść o nieszczęśliwym wstrząsnęła całą Szwajcarią, gdyż jest to już druga katastrofa w przeciągu kilku dni. Koło tunelu snują się tłumy zrozpaczonej ludności, z której wielu straciło ojców, mężów i braci. Na miejsce zjechała natychmiast komisja celem zbadania przyczyny zawalenia się tunelu.

### Listy o żniwiarkach Deeringa

patrz ogłoszenia.

**TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.**

Z dnia 17 i 18 (30 czerwca i 1 lipca).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

**POWRÓT NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.**

Petersburg. Najjaśniejsi Państwo powrócili w d. 17 czerwca z podróży do Szwecji.

**GOŚCIE ROSYJSZY W ANGLJI.**

Liverpool. Zrana, dnia 16 czerwca, odbyło się przyjęcie członków Izby rosyjskiej w uniwersytecie. Milukow wygłosił odczyt o wpływie literatury angielskiej w dziedzinach sztuki, filozofji i socjologii rosyjskiej, podkreślając pokrewność charakterów obu narodów.

Odpowiedział mu profesor Pears i zauważył, że, znając rosjan, niepodobna ich nialubić.

W drodze balotowania uchwalono podziękować Milukowowi za odczyt.

Podczas śniadania w Townhall, po toastach za króla i Najjaśniejszego Pana, wygłosił mowy lordmer, Zwiegincow, Bobrinski, Guccok i Pears.

W ciągu dnia goście zwiedzili dziedzinę, gdzie, na czas ich wizyty, posiedzenie zawieszono i powitano ich okrzykami „hura”, a przewodniczący zwrócił się do nich z powitaniem, na które odpowiedział Lerche.

Po obejrzeniu giełdy bawelnianej i największego w świecie parowca „Mauritania”, goście odjechali o godzinie 5 do Eđymburga, żegnani owoacyjnie na dworcu kolejowym przez obywateli miasta.

### DECYZJE RADY MINISTRÓW.

Petersburg. Rada ministrów zaprobowała i zakwalifikowała do przedstawiania instytucjom prawodawczym projektów praw: o zaliczeniu do terminu kary czasu spędzonego w areszcie przedwstępny; o zmianie porządku nadawania tytułów prałatów i kanoników i o tytułowaniu urzędów cywilnych z duchownymi w Królestwie Polskiem; o zmianieniu i uzupełnieniu ogólnych przepisów o totalizatorach, hipodromach i Towarzystwach wyścigowych. Te ostatnie przepisy mają być stosowane przed uregulowaniem sprawy w porządku prawodawczym.

**CHOLERA.**

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 87 osób, zmarło 28; w szpitalach pozostaje chorych 574.

Marjapol. Zmarł na cholere robotnik, przybyły z Petersburga.

Kronsztadt. W dniu 15 i 16 czerwca zachorowały dwie osoby; w szpitalu jest 3 chorych.

**KATASTROFA NA RZECIE.**

Pińsk. Między Pińskiem a Turuwem spotkał się na Przypci parowiec towarowy „Leon” z osobowym parowcem „Zofja”, który doznał znacznych uszkodzeń; z ludzi nikt nie zginął.

### ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Kungur. Zabity został powracający do miasta poborca akcyzy, przy czym raniono ciężko towarzyszącego mu strażnika. Rabusie zbiegli po zabraniu pieniędzy.

Kijów. We wsi „Bierezniaki”, pow. czerkaskiego, przy aresztowaniu 2 bandytów rzucono bombę w uradnika, który zabił jednego ze złoczyńców; drugi zaś zbiegł.

**POŻAR.**

Messyna. Po południu dnia 16 czerwca wybuchł gwałtowny pożar w górnej części miasta w pobliżu zwalisk byłego więzienia. Z powodu utrudnionego dostępu pożar zdołano zlokalizować dopiero po północy.

**KOPALNIA ZŁOTA.**

Monreal. Odkryto bogate kopalnie złota w prowincji Soskaczawam w odległości 200 mil na północ od Prince Albert.

### DŻUMA.

Amoj. Ogłoszono w drodze urzędowej o 117 wypadkach śmierci na dżumę w ciągu 2 tygodni.

**DEMONSTRACJE SUFRAŻYSTEK.**

London. Usiłowania sufrażystek przedostania się do parlamentu i rozmówienia się z Asquith'em, który odmówił ich przyjęcia, doprowadziły do zajścia w podwórzu i w pobliżu parlamentu; policja zmuszona została ostatecznie do zamknięcia bram.

Aresztowano wiele kobiet i przywódczynię sufrażystek, p. Pankhórst, która kilka razy uderzyła w twarz inspektora policji.

London. Do godz. 10 wieczorem, aresztowano 108 sufrażystek, a trzy zranione odwieziono do szpitala. Manifestantki powybiły kamieniami szyby w admiralacji; dokoła parlamentu skoncentrowano 1500 policjantów.

**SPRAWY GÓRNICZE.**

London. Związek narodowy robotników górników postanowił jednomyślnie na konferencji, poprzeć górników walczących w sporze ich z właścicielami kopalni, o ile zajdzie potrzeba, nawet przez ogłoszenie strejku powszechnego. Następnie konferencje zamknięto, by dać możność górnikom całego kraju porozumieć się w tej sprawie.

**PROCES ANTYMILITARYSTÓW.**

Wiedeń. W Pradze rozpoczął się oczekiwany oddawna proces t. zw. antymilitarystów. Oskarżonych jest 45 narodowców, socjalistów, członków partji Kłofacza i agrarjusz.

**ORDER DLA PREZYDENTA.**

Wiedeń. Do „Corr-Bureau” telegrafują, że cesarz Franciszek-Józef ofiarował Fallières'owi wielki krzyż orderu św. Stefana.

**PRZESILENIE GABINETOWE.**

Budapeszt. Po odruczeniu przez ogólne zebranie partji niezależnych, propozycji Lukaosa, dotyczących zorganizowania gabinetu, próbę zażegnania przesilenia należy uważać za chybną. Lukaos uda się niezwłocznie do Wiednia dla złożenia sprawozdania cesarzowi. Sytuacja jest zupełnie nieokreślona.

**STREJK MARYNARZY.**

Marsylja. Częściowy strejk trwa w dalszym ciągu, ponieważ jak mówią marynarze, właściciele statków nie wykonywają ściśle warunków umowy.

**BANKIET NA CZESIE DZIENNIKA-RZY.**

Stockholm. Bankiet Towarzystwa ekspozycyjnego wydany na cześć dziennikarzy odbył się wspaniale. W roli gospodarzy występowali naczelny szambelan baron Bonde i dyrektor ogólnego szwedzkiego związku ekspozycyjnego Hammar. Bonde wygłosił toast za Najjaśniejszego Pana i króla, a następnie za rozwój stosunków handlowych z Rosją, zaznaczając przytem wagną w tam rolę prasy. Dr. Serapkin odpowiedział w imieniu gości Dr. Ajzenzmidt mówił o szwedzkim przemysle budowy maszyn i o wywozie do Rosji.

**SPRAWY SERBSKIE.**

Belgrad. Prezes Skupczyny ławniczej mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, a minister przemysłu i handlu Prodamiwicz dymisję swą cofnął. W ten sposób częściowe przesilenie zostało załatwione.

Był minister finansów Pacza wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Paryża dla zaciągnięcia nowej pożyczki serbskiej.

### ROZMAITOŚCI.

Nowe sensacyjne morderstwo w Ameryce. Niedaleko Anapolis w Kalifornji znaleziono na brzożo mroca zwłoki 20-letniej Edyty Woodwill, wychowawcy byłego ministra skarbu Lymon-Gage. Zwłoki opasane były sznurkiem, do którego uwiązany był wór, napelniony kamieniami. Edyta była slynna pięknością. Miałe lat 17 postubiła pownego lekarza z Bostonu. Przed rokiem jednak uciekla od męża, poznawszy niejakiego Gilberta Woodwilla w Nowym Yorku, posubiła (?) go po pięcioludniowym znajomości. Wydał się, że małżeństwo to było szczęśliwe. Niedawno temu przyjechała pani Woodwill do Anapolis, aby odwiedzić swoich znajomych. Tu poznała Roberta Eastmana, który podawał się za korespondenta dzienników, w rzeczywistości jednak był faktorem brudnych spraw, za które już nieraz był karany. Pani Woodwill za-

wiązła z nim bliźniak, Robert Eastman posiadał maty... oboje urządzali ęsie wydziałki. Ostatnim razem widziano ich...

da, piękna i wytworna dama, każąc się zamknąć panu domu. Wywiązała się następująco rozmowa: Przewost: Czem mogę pani służyć?

sposprzezi, że z kieszonki w kamizelce zgnął mały kostyczny zegarek z łańcuszkiem, złotą pierścionką i kilka innych, cennych drobiażgów...

Kardynał Kopp spadkobierca. Bogaty spadkobierca z Moguncji ks. kardynał Kopp. Niejaka pani Jadwiga Egge, pochodząca z Wrocławia...

Nieznajoma: Tak, ale mimo to obraził mię pan. O ja niezaczęliwa, jakże mogłam być tak zaślępnal! Pisałam do pana list po liście...

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Table with market data for Petersburg, Moscow, and other locations, including prices for wheat, flour, and oil.

Table with exchange rates for various locations like Petersburg, Moscow, and London.

Ceny zboża.

Table with grain prices for various types of wheat, flour, and other agricultural products.

Stan pogody.

Spisprzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 18 czerwca. Ciśnienie barometryczne w mm. 741,8

Uwaga. Jutro przewidziany jest dzień jasny.

Advertisement for Sanatorium D-ra Solmana, located in Warszawa, Aleja Szucha 9. Specializes in treating various ailments.

Advertisement for ALPINA milk powder, highlighting its quality and availability in various stores.

O maszynach żniwnych Deeringa listy do ZYGUNTA NAGRODZKIEGO w Wilnie.

Niniejszem komunikuję W. Panu, iż nabyta u niego w r. 1907 żniwiarka Deeringa systemu trybowego (bez łańcucha) pracowała dwa sezony doskonale.

rozpowszechnienie. Wyrażając Sz. Panu szczerą podziękowanie pozostaje i t. d. Hr. Zabielto.

obslugi i nadzwyczaj mocną - pracując dwa sezony, nie wymagała żadnej reparaacji. Stanisław Zalczan.

rośnie i gładkie nawet przy złej jaryźnie wskutek rżny. Konstrukcja maszyni nader miena i dokładna.

Żniwiarka Deeringa pracowała u mnie w r. 1908 bardzo dobrze, a mam nadzieję, że i nadal tak samo pracować będzie.

Ze wszechmiar zastępuje ona na pochwałę i polecenie pp. obywateli. 17/III 1909 r. m. Taborski p. Jaszyn.

Wskutek zapytania Sz. Pana o przyjemność mogą potwierdzić, iż żniwiarka Deeringa, którą kupiłem u Sz. Pana w czerwcu r. 1907, przez dwa lata pracowała u mnie w polu kamieniacem...

Na zapytanie Pańskie o wartość i użyteczność żniwiarki Deeringa, którą od niego nabyłem, spieszę zakomunikować...

Nabyta w składzie Sz. Pana żniwiarka Deeringa pracowała w moim kamieniacu w roku 1908. Nie się w niej nie psuło i w obsłudze jest bardzo łatwa.

Żniwiarka Deeringa kupiona u W. Pana w r. 1907 działała u mnie przez dwa lata przy żęciu żyta i jaryzny na polach nie zupełnie do żniwiarki przygotowanych...

Ze żniwiarki fabryki Deeringa, którą kupiłem u Pana, jestem najzupełniej zadowolony. Jest lekka w pracy i silnie czysto i równo.

W odpowiedzi na list pański komunikuję, że nabyta u Pana żniwiarka-kostarka Deeringa okazała się lekką, mocną i pracuje bez zarzutu.

W odpowiedzi na zapytanie Sz. Pana o przyjemność komunikuję, że kupiona przeze mnie w roku 1907 żniwiarka Deeringa w zupełności odpowiada swemu nazwaniu...

Ze żniwiarki Deeringa, kupionej u Sz. Pana, jestem zupełnie zadowolony. Pracowała bardzo dobrze, jest łatwa do obsługi...

Żniwiarka Deeringa, którą w zeszłym roku kupiłem u Pana, odpowiada w zupełności swemu przeznaczeniu.

W odpowiedzi na list W. Pana donoszę, że kupiona u niego przed paru laty żniwiarka Deeringa pracowała w ciągu dwóch sezonów bardzo dobrze...

W uprzejmej odpowiedzi na pocztówkę Sz. Pana donoszę, że z kupionej żniwiarki Deeringa jestem bardzo zadowolony.

Na zapytanie Sz. Pana co do żniwiarki Deeringa, nabytej w jego składzie, spieszę odpowiedzieć, że jestem z niej najzupełniej zadowolony.

Advertisement for a magazine sale in Wilno, featuring 'LICYTACJA' (Auction) with various items and prices.

Advertisement for Zakład Wodoleczniczy (Water Cure Institute) in Vichy, France, offering various treatments.

Advertisement for Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie, offering agricultural machinery and services.

Advertisement for Wiazalka W. A. Wooda, featuring various types of mowers and agricultural equipment.

Advertisement for Młody, energiczny AGRONOM, offering agricultural consulting and machinery services.

Advertisement for Rozkład Pociągów (Train Schedule) for the period from June 18, 1909.

Advertisement for OCHMISTRZYNI (Mistresses) and other services, including a notice for a woman seeking a job.

Advertisement for 'Zdrowie jest bogactwem!' (Health is wealth!) featuring Dr. Lahmanna's products.

Advertisement for Dr. Chramca's medicine, highlighting its effectiveness for various ailments.

Advertisement for Młyn Parowy (Steam Mill) and other industrial services.

Advertisement for various small notices and services, including a notice for a woman seeking a job and a notice for a man seeking a job.